Nr. 181. [illegible] Lwów, czwartek 29 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie [illegible] Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz [illegible] 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz [illegible] 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz komp. 6 Mk. Drobne ogłoszenia 30 hal. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na następującą [illegible] drobej. Zamiejscowe (pozalwowskie) [illegible] 1·60 Mk. za wiersz komp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 hal. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. [illegible] l. 24.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142,176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Front galic. opiera się wytrwale.

Z powodu noty rosyjskiej.

Sprawa rozejmu się przewleka. Termin spotkania się pełnomocników wojskowych obu stron wojujących ustanowiło naczelne dowództwo rosyjskie dopiero na 30 b. m.

Jeżeli zwrócenie się rządu polskiego do Spa o pośrednictwo Anglii uważaliśmy za błąd i jak się później okazało, za niepotrzebne odwlekanie zaprzestania kroków wojennych, dziś grę na zwłokę widzimy po stronie rosyjskiej. Nie spieszno im z odpowiedzią na wysyłane do nich noty, doprowadzenie do bezpośrednich rokowań teraz nad rozejmem, a co za tem pójdzie nad zawarciem pokoju, przeciąga się w nieskończoność. A tymczasem krew się obficie leje, mnożą się ofiary wojny.

I przypominają się dzieje wojny światowej, kiedy to z powodzeniem rosły apetyty i niechęć do pokoju. A opublikowana wczoraj nota bolszewicka swym tonem, perfidyą i przekręcaniem faktów dziwnie przypomina akty urzędowe wychodzące z Berlina w okresie powodzeń wojennych.

Przypomina się też postępowanie rządu polskiego w okresie rokowań o Borysów, ale to był rząd burżuazyjny, który spotkał się z opozycyjnem stanowiskiem całej polskiej klasy pracującej. A po stronie rosyjskiej jest podobno rząd robotniczy, rząd rzekomo nie pragnący podbojów, rząd, który podczas nieudałych rokowań wiosennych zgłaszał się do proletaryatu polskiego z twierdzeniem, że „nie ma kwestyi spornej, którą nie dałaby się drogą układów załatwić".

Czemuż więc po stronie rosyjskiej zwleka z doprowadzeniem do zaprzestania kroków wojennych, czemu nie spieszno rządowi włościan i robotników rosyjskich do załatwienia kwestyi spornych drogą rokowań pokojowych?

Tem więcej na usta cisnąć się muszą te pytania proletaryatowi polskiemu, który widzi, że wojna wkroczyła już na tereny etnograficznie polskie, jużto z Rosyą właściwą nie mające nic wspólnego.

Robotnik polski pragnie pokoju i dla osiągięcia tego celu gotów uczynić wiele, ale zapytać musi, jeżeli istotnie po stronie rosyjskiej z reprezentacyą klasy pracującej ma do czynienia, czemu aż tutaj ma się przenieść zniszczenie naszego warsztatu pracy, skoro „nie ma kwestyi spornej, którą nie dałaby się załatwić pokojowo"?

O to pyta robotnik polski, bo widzi, również jak robotnik czeski dopomina się dla swojego państwa o Śląsk Cieszyński, chociaż wie, że ten kraj jest polski, co więcej jest krajem proletaryatu polskiego. Robotnik polski stawia te pytania, gdy widzi jak robotnik niemiecki, komunista niemiecki, współdziała z najzacieklejszymi hakatystami, aby polski Śląsk Górny utrzymać przy Niemczech. I te dążności zaborcze widzi też dziś po stronie rosyjskiej.

I podobnie jak na Śląsku Cieszyńskim i Górnym pod formą bolszewizmu usiłuje się zaszczepić w duszy robotnika polskiego indyferentyzm państwowy i narodowy, aby tem pewniej i bez opору ze strony proletaryatu polskiego przyłączyć te kraje do Czech czy Niemiec, tak od strony Rosyi idzie nieprzerwanie podbój, aby wznowić dawne imperyum zbudowane na wolności narodów.

Na to wskazuje ostatnia nota rosyjska o nieszczerości wysuwanego hasła, prawie stanowienia o sobie narodów świadczą czyny codzienne, dyktowane przeważnie niskimi instynktami, ubieranymi w piękne i ponętne świecidełka.

Droga do pokoju jest otwarta i wrogiem proletaryatu polskiego jest ten, kto u wejścia na nią buduje zapory!

Rząd polski przyjmuje propozycyę bolszewicką.

WARSZAWA 27. lipca (tel. wł.). W nocy z poniedziałku na wtorek odbyły się obrady Rady Obrony Państwa nad sytuacyą, wytworzoną przez notę naczelnej komendy sowieckiej. Przebywająca w Warszawie misya aliancka przystąpiła przy współudziale ministra Sapiehy do badania sytuacyi politycznej.

WARSZAWA 27. lipca (tel. wł.). Dzisiejsze gazety popołudniowe donoszą, że jutro (we środę) wysłana będzie odpowiedź na notę sowiecką w sprawie wyznaczenia terminu i miejsca rokowań o zawieszenie broni. Nota prawdopodobnie zawierała będzie zgodę na propozycyę sowiecką a jednocześnie poczyni zastrzeżenia wobec twierdzenia noty sowieckiej, jakoby termin 30. lipca był proponowany przez rząd polski.

Rozbrojenie Polski - rękojmią pokoju!

Oświadczenie posła sowieckiego w Berlinie.

WARSZAWA 27. lipca (tel. wł.). Wychodząca w Bazylei "Nationale Zeitung" ogłasza wywiad z Koppem, posłem bolszewickim w Berlinie. Treść oświadczenia Koppa brzmi następująco:

Program rządu sowietów w sprawie polskiej jest wyraźny. Polska musi przestać być baryerą oddzielającą Rosyę od Zachodu. Rosyanie chce mieszać się do spraw wewnętrznych Polski i gotowa jest zawrzeć pokój z polskim rządem burżuazyjnym, jak zawarła z rządami Niemiec, Litwy i Estonii. Rosya nie chce zagarniać terytoryum polskiego jak uszanowała terytoryum Litwy i Estonii. Trzeba atoli żądać bezwzględnie, aby Polska raz na zawsze wyrzekła się zamiarów wtrącania się do polityki rosyjskiej i dała w tym kierunku dostateczne rękojmie.

Te rękojmie zawierają się w całkowitem rozbrojeniu Polski pod kontrolą Anglii na wzór rozbrojenia Niemiec.

Rozumie się samo przez się, że proponowany przez Lloyda George'a rozejm nie może być wyzyskany przez Polskę i Koalicyę dla przeszkodzenia zwycięskiemu pochodowi armii czerwonej.

Veto Wilsona w sprawie Cieszyńskiej.

WARSZAWA 27. lipca (tel. wł.). "Kurjer Poranny" donosi, że ambasador amerykański w Paryżu w imieniu Wilsona założył veto przeciw rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej bez plebiscytu. Zakomunikowano to rządowi angielskiemu. Decyzya Rady ambasadorów miała zapaść dzisiaj lecz niewiadomo, czy wobec stanowiska Ameryki uchwała ta zostanie ogłoszona.

KOENIGSWUSTERHAUSEN (Pat.). Radio N. Y. Herald donosi, że prezydent Wilson, który niespodzianie wmieszał się na nowo w sprawy europejskie, zabierając głos w sprawie uregulowania kwestyi cieszyńskiej, żądając rozstrzygnięcia tam plebiscytem, ma rzekomo zamiar przeprowadzić ten plebiscyt bez współudziału europejskich ambasadorów.

Ofenzywa Wrangla.

PARYŻ, 27 lipca (Pat.) Radio. Wojska gen. Wrangla osiągnęły miejscowości Krywaja Kosa, Taganrog i Nowonikołajewsk, biorąc znaczną zdobycz i 400 jeńców. Gen. Wrangel rozwinął ofenzywę w kierunku Czechowca i Aleksandrowa, i wziął tam 1.000 jeńców. Jeden z czerwonych pułków, mianowicie gwardyjski Trockiego, przeszedł całkowicie na stronę Wrangla.

Całe nauczycielstwo krakowskie wstępuje do wojska.

KRAKÓW. (Pat). Na wczorajszem zgromadzeniu nauczycielstwa krakowskiego zapadła uchwała, że wszyscy nauczyciele bez różnicy wieku i wyznania poddadzą się przeglądowi, który się odbędzie 2. sierpnia b. m.

„Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają — głupi tłumoczki swoje i skrzynki opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma i on ze wszystkiem, co nabrał utonąć musi“.

PIOTR SKARGA.

Ojczyzna o pomoc woła!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Kto tej pomocy odmówi
nie godzien zwać się synem Ojczyzny!
Niech każdy spełni swój obowiązek!
Niech każdy odda choćby grosz ostatni

na

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski!

Napór bolszewicki na front północny i środkowy.

Opuszczenie Pińska.

Komunikat sztabu generalnego:

z 27. lipca 1920.

Armia nieprzyjacielska w dalszym ciągu prowadzi silne natarcie po obu stronach linii kolejowej na Białystok. Po zajęciu Sokółki, nasze oddziały były zmuszone do opuszczenia rzeki Stokołdy. Walki obecnie toczą się na północ od stacyi kolejowej C[illegible] Jednocześnie nieprzyjaciel prowadzi atak **na linię rzeki Narwi** w rejonie Siemionówka [illegible] Narew. Na zachód od Prużan, nieprzyjaciel przedostał się na tyły naszych oddziałów i zaatakował rezerwy pod miejscowością Biały Lasek na szosie z Prużan do Bielska. Grupa pułkownika Andersa pod Prużanami po uporczywych walkach wyparła bolszewików z Dołgi.

Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel gwałtownie atakował nasze pozycye na przyczółku mostowym Berezy Kartuskiej i na północ od tego przyczółka w rejonie Sielska. Piechota Poznańska nie bacząc na znaczną przewagę przeciwnika i na zmęczenie spowodowane kilkudniową walką bezustanną w tym rejonie, nietylko wszystkie ataki nieprzyjaciela odparła, ale **przechodząc do lokalnych kontrakcyi, zadała przeciwnikowi bardzo poważne straty.** Atak nieprzyjaciela na tym odcinku wsparty był huraganowym ogniem bardzo znacznej ilości artyleryi. Miejscowość Bereza Kartuska została doszczętnie spalona. W związku z tą sytuacyą na północy, **oddziały naszej grupy poleskiej na rozkaz opuściły Pińsk**, którego ewakuacya odbyła się w zupełnym porządku. Ataki nieprzyjacielskie pod miasteczkiem Motol zostały odparte.

Na południe od Prypeci aż do Łucka poważniejszej akcyi bojowej nie było.

W rejonie Brodów armia konna bolszewicka, posiłkowana przez dywizyę piechoty dąży do rozszerzenia pola swego działania na północ i południe. W walkach, jakie wywiązały się w rejonie Beresteczka, ułani nasi pod dowództwem pułkownika Dreschera wyparli nieprzyjaciela ze Szczurowic, zadając mu ciężkie straty. Na południe od Brodów kontratakami wojsk gen. Krajewskiego bolszewicy zostali wyparci ze wsi Majdan, którą częściowo zajęli.

Na górnym Serecie i południowej części Zbrucza trwają zacięte walki.

Pisemny zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA, 27 lipca (Tel. wł.). Dzisiaj obradowała Rada Naczelna P. P. S. Po załatwieniu drobnych spraw przystąpiono do głównego tematu, to jest do obrad nad sytuacyą polityczną. Referował Barlicki, korreferentem był Zaremba. Daszyński przedstawił obecny stan polityki zagranicznej, poczem wywiązała się dyskusya, trwająca cały dzień, która obracała się około kwestyi udziału partyi socyalistycznej w rządzie.

—•••—

INTERNOWANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat.). Z rozporządzenia komisarza rządowego na miasto stoł. Warszawę, na zasadzie art. 2 d, ustawy z 15. lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za podanie w nrze 204 "Kurjera Warszawskiego" ogłoszenia przez złośliwe zestawienie ofiar, uwłaczających honorowi żołnierza polskiego, dwudziestu aktorów żydowskiego teatru centralnego internowano. Podp.: naczelnik wydziału prasowego p. o. sekr. Segietyński.

WARSZAWA (Pat.). Z rozporządzenia komisarza rządowego na m. stoł. Warszawa, na zasadzie art. 2 d, ustawy z 15. lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za przeciwstawienie sobie poszczególnych grup społecznych, za ujawnienie tajemnic wojskowych co do rozmieszczenia poszczególnych oddziałów armii, redaktora i wydawcę jednodniówki żargonowej p. t. "Haszahar" N. Indelmana internowano. Podp.: naczelnik biura wydziału prasowego, podsekr. Segietyński.

—o—

Demonstracya niemieckich socyalistów przeciw Polsce.

NAUEN. 27. lipca (Pat.) Radio. Socyaliści niemieccy urządzili demonstracyę z powodu, że 15 pociągów z amerykańskim materyałem wojennym odeszło z Koblencyi przez Niemcy do Polski. Robotnicy wszystkich partyj oświadczyli swą solidarność na wypadek, gdyby nadal popierano Polskę, pozwalając na przewóz amunicyi przeznaczonej dla Polski.

Wojska francuskie w Damaszku.

WIEDEŃ, 27 lipca (Pat.). Radio. B. K. donosi z Paryża: Wojska francuskie wkroczyły do Damaszku. Opór emira Fajzalu, który umknął został złamany.

—•••—

Po plebiscycie na Mazurach i w Warmii.

PARYŻ. 27. lipca. (Pat.) Havas. Rada ambasadorów badała w dalszym ciągu sprawę Olsztyna i Kwidzynia. Po przyjęciu memoryału komisyi eksportów, zadecydowano odłożenie jeszcze na pewien czas ewakuacyi wosk koalicyjnych z odnośnych okręgów plebiscytowych.

—•••—

Depesze.

Napływ ochotników zwiększa się.

WARSZAWA, 27 lipca (Pat.). Wydział prasowy A. O. komunikuje, że ze wszystkich biur, prowadzących zaciągi do A. O. sygnalizują, że na wiadomość o nawiązaniu z bolszewikami rokowań rozejmowych, napływ ochotników zwiększa się. Z różnych stron kraju donoszą o licznych wiecach, gdzie na żądanie włościan zapadają uchwały domagające się ogłoszenia ustawy pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylać się będą od służby wojskowej.

Rada Ligi Narodów zbierze się w listopadzie.

PARYŻ, 27 lipca (Pat.). Havas. Wilson zwołuje posiedzenie Rady Ligi narodów na dzień 16. listopada b. r. do Genewy. W zjeździe uczestniczyć będzie 40 państw, w których każde reprezentowane będzie przez trzech delegatów, rozporządzających jednym głosem.

—•••—

Druga konferencya misyi koalicyjnej w Belwederze.

WARSZAWA. (Pat). Jak donosi „Kurjer Warszawski“ w nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się druga z kolei konferencya wojskowej misyi alianckiej z naczelnikiem Państwa.

—•—

Posiłki koalicyjne będą jeszcze w lipcu?

Korespondent „Lokal Anzeigera“ donosi do Berlina, że pierwsze transporty wojsk koalicyjnych nadejdą do Polski w końcu b. m. i kierowane będą przez Gdańsk.

—•••—

Różowe nadzieje Lloyda Georga.

LONDYN. 27. lipca. (Pat.) Lloyd George oświadczył na interpelacyę w Izbie gmin, że wobec zgody rządu sowietów na rozpoczęcie rokowań rozejmowych, upadają obiekcye, jakie dotychczas nastręczały się przeciw przyjazdowi sowieckiej delegacyi handlowej do Londynu. L. George dodał, że wobec widoków pokoju żywi najlepsze nadzieje.

—•••—

Rząd francuski wobec Rosyi sowieckiej.

PARYŻ. 27. lipca. (Pat.) Havas. Millerand jest zdecydowany postawić jako warunek rozpoczęcia rokowań ze rządem sowietów, uznanie przezeń wszystkich zobowiązań międzynarodowych poprzednich rządów rosyjskich, oraz usunięcie despotycznej władzy sowieckiej w drodze zasięgnięcia opinii u szerokich mas społeczeństwa rosyjskiego. Jest wysoce prawdopodobne, że Millerand odrzuci postawiony przez sowiety warunek kapitulacyi armii Wrangla oraz wystąpi z żądaniem, aby w oczekiwanej konferencyi międzynarodowej w Londynie, wzięły także udział Stany Zjednoczone.

Tekst noty polskiej z 22 b. m. do rządu sowietów.

WARSZAWA, 27 lipca (Pat). Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje; Wobec tego, że nota naczelnego dowództwa wojsk sowieckich powołuje się na to, że data 30 b. m. jako początek rokowań o rozejm została rzekomo zaproponowana przez Naczelne dowództwo wojsk polskich, Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych podaje niniejszem dosłowny tekst radiotelegramu Naczelnego Dowództwa wojsk polskich z dnia 22 b. m. na który nota sowietów jest odpowiedzią:

Do naczelnego dowództwa wojsk sowietów.

Moskwa.

Stosownie do noty, wysłanej przez Rząd polski do rządu sowietów pod datą 22 b. m., proponujemy **natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych** na całym froncie i wysłanie delegatów wojskowych dla zawarcia zawieszenia broni. Oczekujemy odpowiedzi do 25 b. m. 3 godzina rano i sądzimy, że spotkanie mogłoby mieć najlepiej miejsce na szosie Moskwa-Warszawa między Baranowiczami a Brześciem litewskim w punkcie stykania się obu frontów.

Podp.: Szef armii poskiej **generał dywizyi Rozwadowski.**

Ochotnicy do Naczelnika państwa.

Oddział Rotm. Abrahama, wyruszając w pole, przesłał na ręce Naczelnego Wodza następującą depeszę:

„Detachement rotm. Abrahama z okazi wymarszu w pole składa Naczelnemu Wodzowi wyrazy hołdu, czci i miłości żołnierskiej zapewniając, że jako byli obrońcy Lwowa, członkowie Związku Strzeleckiego, Polskiej Organizacyi Wojskowej, oraz byli Legioniści stać będą wiernie i niezachwianie przy swym Komendancie". Dr. Roman Abraham, rotm.

Porwanie Dr. Dortena.

PARYŻ. (Havas). (Pat.) Wedle depeszy otrzymanej przez „Matin" z Moguncyi Dr. Dorten (organizator „republiki nadreńskiej", którą jako państwo odrębne chciał oderwać od Rzeszy niemieckiej. — Red.) został porwany w chwili, kiedy wychodził z mieszkania w towarzystwie ks. Isenburga. Porwanie nastąpiło tak szybko iż książę nie zdążył zainterweniować. Zawiadomione przez p. Dortenową władze uprzedziły telefonicynie posterunki pograniczne, lecz nastąpiło to już po przebyciu granicy samochodu wiozącego Dra Dortena. Omawiając rolę jaką Dorten odegrał, dzienniki stwierdzają, że nie był on ani przyjacielem ani też nieprzyjacielem francuskim, a dążył tylko do tego, aby uchronić Nadrenię i Niemcy południowe od hegemonii pruskiej.

O referendum w sprawie przyłączenia niemieckiej do Niemiec.

Posłowie do austryackiego Zgromadzenia narodowego, Dr. Schörff i tow. wnieśli w Zgrom. narod. wniosek o uchwalenie następującej ustawy:

Z wyborami do Zgromadzenia narodowego, przypadającemi 17. października 1920, połączyć należy przy najpełniejszem uwzględnieniu zawartych w artykule 88 traktatu państwowego z St. Germain zobowiązań, **powszechne głosowanie ludowe** (referendum) **celem stwierdzenia roli wyborców austryackich co do przyłączenia Austryi niemieckiej do Niemiec.**

Dla celu tego referendum wyda się **urzędowe karty głosowania**, które wyborcy oddadzą równocześnie z kartami głosowania na rzecz wyboru do Zgromadzenia Narodowego, w dniu 17. października 1920.

Karty głosowania tego **referendum** komisye wyborcze liczyć będą oddzielnie i prześlą je głównym władzom wyborczym, poczem te ostatnie ogłoszą wynik.

Kolejarze niemieccy nie przypuszczają amunicyi do Polski.

NAUEN. 26. lipca. (Pat.) Radio. Na dworcu kolejowym w Marburgu zatrzymany został w niedzielę pociąg transportowy wiozący broń i amunicyę dla Polski. Kolejarze oświadczyli, że pociąg dalej iść nie może. W sprawie tej wszczęto rokowania urzędowe.

Prasa francuska o zamiarach bolszewików względem Polski.

PARYŻ (Pat). Havas. Omawiając odpowiedź rządu sowietów na polską propozycyę rozejmową, "Temps" wyraża zdanie że możliwe jest iż rząd sowietów prowadzić będzie rokowania w sposób taki by wywołać w Polsce ruch rewolucyjny. W tym wypadku Francya szczędzić nie będzie wysiłków, by ocalić niepodległość i swobodę polityczną Polski, nie wpływając jednak na jej politykę wewnętrzną. Nie uczestnicząc pod żadną formą w rokowaniach, Francya stać będzie wiernie przy boku Polski.

WARSZAWA (Pat). Havas. Dzienniki francuskie wyrażają przekonanie, że bolszewicy nie będą zbyt wymagającymi w sprawie przyznania Polsce pewnych terytoryów, lecz będą usiłowali narzucić jej klauzulę polityczne, podobne do tych jakie poprzednio narzucili Ukrainie i Kaukazowi. Bolszewicy będą najprawdopodobniej dążyli do wywołania w Warszawie rewolucyi i do wprowadzenia ustroju sowieckiego.

"Petit Parisien" wyraża przekonanie, iż projekt podobny nie ma najmniejszych szans powodzenia, albowiem Polska nie pozwoli w czemkolwiek uszczuplić swej niepodległości politycznej.

"Gaulois" zaznacza, iż rządy francuski i angielski przedsięwzięły wszelkie środki, aby były jak najdokładniej poinformowane co do propozycyj rosyjskich, jak i co do odpowiedzi, którą wyśle rząd polski.

Ultimatum Rumunii do Rosyi?

BERLIN. 25. lipca. (Tel. „Wien. N. Journal".) Jak donosi Havas z Bukaresztu rząd rumuński po odbyciu rady koronnej wysłał do Moskwy protest przeciw naruszeniu granicy rumuńskiej przez czerwone wojska.

Za tym protestem ma nastąpić **ultimatum**, w którym **Rumunia zażąda natychmiastowego wycofania wojsk, które w rozmaitych miejscach przekroczyły Prut.**

W kołach politycznych istnieje obawa, że **wojska bolszewickie będą próbowały najkrótszą drogą przejść przez Rumunię by wkroczyć na Węgry.** W związku z tem krążą pogłoski o mobilizacyi rumuńskiej".

ARTUR ĆWIKOWSKI. 66

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Gdy Bylecki zaproponował zbiorową wycieczkę na wieś do swego dawnego przyjaciela jeszcze z ławy szkolnej, który pod Krakowem posiadał dobrze zagospodarowany folwark, Renia nie zapomniała i o Dybowiczu. Boże kochany! czyż wartałoby zresztą jechać; aby patrzeć na rozkochane oczy Ludwika, słuchać paplania płochych dziewcząt lub politycznych dysput brata z Byleckim?

Przyjechali pociągiem, odbyli kilkukilometrowy spacer gościńcem wśród rozpromienionych łąk, przymilających się kwieciem, do którego tęskni się wśród murów kamienicznych, wdychali lazur i słońce, roztopione w powietrzu... ale Renia, wbrew oczekiwaniom, które wiązała rano z tą wycieczką, nie czuła się swobodną. Jakieś rozdrażnienie dolegało jej nerwom, jakiś smutek, rzekomo bezprzyczynowy, jak wmawiała w siebie, nie pozwalał jej rozmawiać i śmiać się bezkłopotliwie.

Ludwik asystował jej przez cały czas przechadzki do lasu i z powrotem, nie zrażając się jej małomownością.

— Zdaje się, że pan Dybowicz zajął się na serjo Zosią Machnikówną,

— Tak myślisz?

Para, o której mówił, szła o kilkanaście kroków przed nimi, tworząc wdzięczne kolorowe plamy na tle przejrzystego błękitu i białego gościńca. Renia nie słyszała, o czym mówią, tylko z śmiechu i trzepotania się Zosi mogła wnioskować, że czas jej wesoło upływa.

— Jak ci się podoba Dybowicz? — spytała naraz.

— To banalny człowiek, jeśli już mam go obmawiać. Przypuszczam, że jedyną jego zdolnością, którą rozwinął znakomicie, to zdolność bałamucenia kobiet.

— I ja mam tosamo zdanie o nim... Lecz tej zdolności zazdrościcie takim ...wy inni...

— Jak najmniej refleksji, jak najwięcej samej bezpośredniości, która im płytsza, tem lepiej... oto cała tajemnica powodzenia u kobiet.

— Ty zaś jesteś zanadto refleksyjny i dlatego czasami jesteś niemożliwie nudny.

— Dziękuję ci za szczerość — powiedział, uśmiechem maskując głęboką urazę, a ponieważ ona nie myślała zacierać wrażenia swych słów, szli w milczeniu aż do willi.

Wiejski, pachnący miodem, masłem i kawą podwieczorek, zgromadził wszystkich na werandzie, obwieszonej festonami winogradu.

Przed oczyma siedzących rozściełiła się płaszczyzna murawy, na której w błogiej ciszy wylegiwało się leniwie pełne słońce. Wskróś niej pasek ścieżki mknął prościutką linijką aż do sadu warzywnego. Bladobłękitną, różową i białą powodzią kwiecia majaczyły z dali zagony ziemniaków... była to delikatna wzorzysta gaza, jak pieszczota ulotnego marzenia, które wiatry rozwiać miały, osłaniająca istotny skarb ich istnienia, ukryty w ślepej, brudnej ziemi. Uszykowanym szeregiem, tworząc zieloną ścianę, szły brzegiem zagonów wysokie tyczki, oblepione liśćmi, wzdęte strączkami grochu. Bramowały je nastroszone odważnie kiście kukurudzy.

Wświecały się w oczy niebieskie i ciemnoczerwone płomyki maków... jak zbawione duszki tego zakątka białymi plamami trzepotały się zjawy motyli...

A wszędzie ta niebieskawość nawskróś idealną zdająca się wypełniać duszę przyrody... nieruchoma miękka, łagodnie błyszcząca, pełna czystego. dobrego zapachu, którego nie kazi trujący oddech zbiorowiska ludzkiego.

Świat, przez który jak przez modrą, słoneczną roztocz szczęścia, przerzyna się mętną, ciężką, gorzką smugą myśl twoja, człowieku...

Nalane miodem woskowe ampułki wielkiego plastra były teraz najbardziej kuszącym widokiem, ku któremu zwracały się łakome oczy kobiet. Wokrąg na falach powietrza, na gałęziach drzew, na trawach spoczywało zadumane popołudnie; słońce wpełgiwało dywanem na progi werandy; winograd rzucał sieć światłocienia na obrus i kamienną posadzkę... a oni, obcy sobie wzajem, uśmiechali się przyjaźnie, świadczyli sobie drobne grzeczności, gładkimi słowami upewniali się, że czują się dobrze razem niby w zbożnej rodzinie. C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości", operetka. „Kleptomania", komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ART. LITER. „Casino de Paris" Rejtana 3' Wielki atrak. program: arye — kuplety — recytacye — śpiewy — tańca — farsa i operetka z udziałem całego zespołu.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

DOWÓDZTWO ARTYLERYI MAłopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej zawiadamia, że przeniosło Komisyę werbunkową z koszar przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. do koszar Kawaleryi na Filipówce przy ul. Torosiewicza.

Ochotnicy, którzy chcą służyć przy artyleryi winni się tamże wprost zgłaszać.

ŚNIADOWSKI Pułkownik m. p.

OCHOTNICY WOLNYCH ZAWODÓW. DOG. informuje w sprawie zaciągu i przydziału ochotników należących do zawodów wolnych (inżynierowie, technicy; lekarze; prawnicy; profesorowie weterynarze, nauczyciele szkół średnich itp.).

Ochotnicy tych kategoryi winni się zgłosić do Dowództwa lokalnego (Komenda miasta lub Placu, ewent. Oficer Placu) gdzie zostaną przeprowadzone analogiczne formalności, jak przy przyjmowaniu wszystkich ochotników (złożenie deklaracyi, odesłanie do komisyi przeglądowej); poczem ochotnicy zostaną powiadomieni o ich tymczasowym przydziale.

CENTRALNY ZARZĄD GOSPÓD FRONTOWYCH. W celu skordynowania pracy różnych czynników urzędowych i społecznych, został zorganizowany C. Z. G. F. Obok przedstawicieli poszczególnych działów wojskowej pracy opiekuńczej i propagandystycznej w skład tego Zarządu wchodzi delegat Białego Krzyża jako centrali towarzystw, pracujących dla żołnierza. Siedziba C. Z. G. F. jest Sekcya Propagandy i Opieki nad żołnierzem przy II oddziale Sztabu Generalnego N. D. (Mazowiecka 5). C. Z. G. F. ustala punkty, w których mają działać gospody, zatwierdza personal, zaopatruje gospody kontroluje transporty i przeprowadza inspekcyę wszystkich gospod i herbaciarń na wschód od Warszawy.

C. Z. G. F. zwraca się do ogółu z gorącym wezwaniem o pomoc dla gospód żołnierskich. Niechaj ta pomoc w środkach materyalnych w produktach żywnościowych, w towarach dla kramów żołnierskich i t. d. zaświadczy żołnierzowi, że stoi ze nim całe społeczeństwo.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO we Lwowie wzywa wszystkich zakontraktowanych artystów i artystki, aby w nieprzekraczalnym terminie tj. w dniu 1. sierpnia b. r. zgłosili się do pracy — pod rygorem następstw przewidzianych w kontrakcie.

STARANIEM KOŁA ARTYSTYCZNEGO teatru miejskiego odbył się dnia 33 lipca br. w szkole Sobieskiego dla ochotników detachement rotmistrza Abrahama wieczorek aranżowany przez ochotnika pana J. Kozłowskiego.

Rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem kantaty przez członków chóru teatralnego. W dalszym ciągu programu w części wokalnej panie Lipowska, Marynowiczówna i p. Okoński wzbudzili szczery zapał wśród słuchaczy pieśniami poważnej i lekkiej treści. W części deklamacyjnej pp. Bielecki i Kozłowski zasłużone zbierali oklaski. Poczem przemawiał serdecznie p. Bydzowski kończąc okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza. Na zakończenie wśród podniosłego nastroju odśpiewali członkowie chóru teatralnego Hymn narodowy. O godz. 9·30 wznosząc okrzyki na cześć ukochanych wodzów Pułk. brygadyera i Rotmistrza Abrahama opuścili ochotnicy salę.

KOMPANIA TEL. MAŁOP. ARMII OCHOTN. prosi o ofiarowanie płacht do przykrycia wozów. Płachty uprasza się składać w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7 II. p. drzwi nr. 135 za potwierdzeniem odbioru dow. kompanii.

ROBOTNICY WOJSKOWEJ FABRYKI wełny drzewnej w Rzęśnie Polskiej, oraz robotnicy wojskowych warsztatów budowlanych we Lwowie, zdeklarowali się w uznaniu obecnej sytuacyi i na skutek odezwy Naczelnika Państwa, pracować prócz intenzywnej 8-miogodzinnej pracy płatnej jedną godzinę nadobowiązkowo na rzecz Skarbu Państwa, aż do czasu polepszenia się sytuacyi.

O MATERYAŁ WOJENNY. D. O. G. zwraca się z usilną prośbą do wszystkich mieszkańców i instytucyi, o rozpoczęcie natychmiastowej zbiórki przedmiotów saperskich bardzo obecnie potrzebnych akilo:

1. Łopat saperskich i pionierskich dużych.

2. Łopat piechoty z blachy stalowej formatu okrągłego lub wydłużonego.

3. Rydli mocnych i dżaganów do kopania ziemi.

4. Opacków saperskich, ciesielskich i zwykłych siekier do ścinania drzew z mocnym trzonkiem z twardego drzewa.

5. Pił leśnych i ramowych.

6. Drutu kolczastego, zwykłego żelaznego lub pocynkowanego, nawiniętego na kołki lub bębny o wadze od 30—35 kg. Drut może być pordzewiały, lecz silny i ciągły.

7. Gwoździe do przybijania drutu tzw. "U" gwoździe.

8. Nożyc do cięcia drutu małych i wielkich.

Wszystkie wyliczone przedmioty mogą być używane, zdatne jednak do użytku; by mogły zasilić szczupłe zapasy tak koniecznie potrzebnych środków technicznych.

Składać je należy w komendzie miasta i placu, lub w najbliższych posterunkach.

PODATEK OD OKIEN. Począwszy od wtorku 27. bm. będą panie ze Związku Stowarzyszeń "Wszystko dla Frontu" chodzić po domach i zbierać podatek od okien. Panie te będą zaopatrzone w odpowiednie legitymacye.

DZIECI NA WIEŚ. Uczniowie szkół średnich którzy mają wyjechać na kolonie zbiorą się w Ufili ósmego gimnazyum (Gimn. Bernardyńskie) we czwartek 29. bm. o godzinie 8. rano.

Kolonia szkoły żeńskiej im. Kościuszki wraca z Krosna w sobotę 31. bm. o godzinie 7. rano. Rodzice zechcą zgłosić się na dworzec główny po swe dzieci.

OFICEROWIE ARMII DENIKINA. Doszło do wiadomości Dowództwa Miasta i Placu, że w mieście Lwowie znajduje się większa ilość oficerów b. armii Denikina i Bredowa. Oficerowie ci zgłoszą się natychmiast w Wydz. II. Sztabu D. O. G. ul. Wałowa 16 II. p. celem przeprowadzenia ewidencyi.

WYPŁATA EMERYTUR ORAZ PENSYI WDOWICH I SIEROCYCH. Prezydyum Dyrekcyi Skarbu we Lwowie komunikuje:

Emerytowani funkcyonaryusze państwowi — oraz wdowy i sieroty po nich — tudzież weterani z r. 1863 zamieszkali w miejscowościach położonych na wschód od linii Złota Lipa — Krasne — rzeka Bug, tudzież z powiatu politycznego Przemyślany, wreszcie w mieście Lwowie i w powiecie politycznym lwowskim — otrzymają pobory pensyjne za najbliższe dwa miesiące, jeżeli zgłoszą się w tym celu w Departamencie rachunkowym, Oddział VIII. Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, ul. Rutowskiego 13. drugie piętro.

Ci, którzy nie mogli zgłosić się osobiście, winni podać swój adres pisemnie, poczem nastąpi przekazanie im pocztą ich poborów pensyjnych.

DŻENTELMENEM I Z WYGLĄDU I Z POSTĘPOWANIA jest inż. kolejowy i st. radca, p. Wieniewski. Dnia 23 bm. usunął ten pan dwie panienki, zajęte w dyrekcyi kolejowej, od windy — i pozwolił sobie przytem na brutalną uwagę pod adresem jednej z nich, a mianowicie: „cicho bądź smarkata". Zauważamy, iż dotyczące pracowniczki są córkami wyższych urzędników kolejowych, dzisiaj niestety sieroty, a jako szczególnie inteligentne osoby nie zasłużyły tembardziej na tak ordynarny poczęstunek... pseudointeligenta. To też musiał przełknąć porządną pigułkę, której mu nie oszczędziła jedna z dotyczących, napiętnowawszy dosadnie „coram publico" postępek st. radcy W.

UPAŃSTWOWIENIE ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Szkołę robót ręcznych im. kr. Jadwigi we Lwowie, gdzie uczą trykotarstwa; szmuklerstwa, rękawicznictwa; bieliźniarstwa; krawiectwa i koronkarstwa, rząd ostatnio upaństwowił. Równocześnie rząd włożył na gminę pewne obowiązki świadczeń rzeczowych.

MEMORYAŁ LWOWA W SPRAWIE ZAKUPNA WIĘKSZEJ ILOŚCI ŻYWNOŚCI. Prezydyum miasta wysłało wczoraj do rządu w Warszawie obszerny memoryał z prośbą do wyasygnowania 50 milionów Mk. w formie bezprocentowej pożyczki na cele zakupna większej ilości środków żywności dla mieszkańców Lwowa.

Memoryał poprzeć ma u rządu gener. delegat dr. K. Gałecki.

Z ROZPRAWY SĄDOWEJ. W czasie rozprawy przeciw Romanowi Buifanowi i tow. ze Zniesienia nie jawiło się kilku świadków. Oskarżony Roman B. twierdził, że to nie on popełnił zarzucone mu aktem oskarżenia zbrodnie, nie mógł bowiem strzelać z karabinu mając sparaliżowaną prawą rękę, którą niezupełnie włada od czasu światowej wojny. Z tego też powodu był uznany inwalidą i uwolniony z wojska austryackiego.

Z tych przyczyn trybunał odroczył rozprawę, poddać oskarżonego oględzinom lekarskim, o ile twierdzenia jego są zgodne z prawdą.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. B. E. zam. przy ul. Smerekowej l. 4. w zamiarze samobójczym usiłował otruć się ługiem. Po przepłukaniu żołądka Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Również do szpitala przywieziono w stanie groźnym jednego samobójcę z ul. Królowej Jadwigi, który niebezpiecznie przestrzelił się w pierś z rewolweru. W obu wypadkach powodem tych desperackich kroków było silne zdenerwowanie.

ZAKAZANY HANDEL. P. Ignacy Kos, piekarz i Jan Markiewicz kupiec, wyjeżdzając do Rumunii w celu zakupna tytoniu dla Związku robotników piekarskich chcieli wymieniać marki za korony. Etla Szallówna w restauracyi p. Dortmana przy ul. Legionów jawiła się z żądaniem banknotami i żądała za 1000 kor 1200 mk. Inspektor pol. Szpitzer zauważył tę transakcyę sprowadził Sz. na policyę gdzie jej skonfiskowano 13.380 kor. i zdeponowano.

RUJNUJĄCA TRANSAKCYA. P. Leib Tabak dnia 17. b. m. kupił u Leiby Horowitza, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 41, około 80 sztuk banknotów 1000 koronowych, płacąc za nie po 1105 marek za sztukę. Przekonał się jednak wkrótce, że 65 tych banknotów było fałszywych; wiec złożył je wczoraj na policyi. Po aresztowaniu Horowitza, podczas rewizyi osobistej znaleziono przy nim 1290 kor., 5670 karbowańców i 198 rubli. Aresztowany twierdzi, że te fałszywe banknoty kupił od pewnej handlarki monetą.

LISTOPADOWE KRADZIEŻE PRZED SĄDEM WOJSKOWYM. W czasie walk listopadowych szereg osób cywilnych i wojskowych popełniły w dniach 10 do 15 listopada liczne kradzieże na poczcie, gdzie skradziono przeszło milion koron, oraz rzeczy wartości mniej więcej tej samej. Obecnie prowadzi się rozprawę przeciw 16 oskarżonym, z których 9-ciu jest na froncie a 7-miu zasiada na ławie oskarżonych w sądzie karnym przy ul. Batorego.

Rozprawę prowadzi ppor. Harasimowicz, oskarża ppkr. Jost, obaj wraz z trybunałem wydelegowani z Krakowa do przeprowadzenia rozprawy. Rozprawa potrwa parę dni, wyrok ogłoszony podamy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Annie Szarfszmidowej skradziono ze szafki nocnej w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego l. 26. parę brylantowych kolczyków, wartości 40.000 mk.

P. Karolowi Semkowskiemu, sekretarzowi rady pow. w Borszczowie w wozie tramw. K. D. śmiały kieszonkowiec rozciął kieszeń w kamizelce i skradł portfel z 58.500 markami.

Emilię Lewandowiczównę, lat 15; aresztowano za trzy kradzieże popełnione na szkodę p. Ludmiły Brauchowskiej i N. Ledererowej.

P. Wład. Taborowi skradziono na pl. Solskich portfel z 45.000 mk.

P. Marya Popkówna "zgubiła" w ul. Kaźmierzowskiej 8.000 mk.

W wozie tram. K. D. skradziono p. Mojżeszowi Grünszpanowi, kupcowi z Tarnopola; portfel z 400 mk. i dokumentami.

Kronika stanisławowska.

„Złota wolność w Polsce pewnych granic strzeże".

W chwili tak poważnej jak obecna, kiedy się wydaje tyle górnolotnych apelów pod adresem klasy pracującej, akcentując demokratyczny i republikański charakter państwa, poszczególne czynniki tak i administracyi politycznej, czy też policyjnej pozwalają sobie na postępki, zadające kłam owym oświadczeniom, mającym pociągnąć do ofiarności na cele państwa.

Z tych bezkarnie tolerowanych postępków uczy się robotnik doświadczalnie, że musi on pamiętać i baczyć bez przerwy na to, by bardziej jeszcze nie zaprzepaścić swojej szarej doli przez tych, którzy w gębie pełno mają frazesów o solidarności i jedności narodowej, a w skrytościach swego przewrotnego ducha myślą nad tem, by i nadal trzymać ów „pogardzany" tłum pod batem zwycięskiej sołdateski, czy też pięści brutalnej obskurnego policyanta. Ktoźby w Polsce myślał że znajdą się jeszcze ludzie, którzy zechcą stanąć na przeszkodzie, by robotnik jak najmniej interesował się tak położeniem państwa jak swojem tak ciężkiem w obecnej chwil stanowiskiem? A jednak..

Stanisławowska Rada Robotnicza P. P. S. do dziś dnia może zwołać posiedzenia poświęconego omówienia tych spraw, bo na to nie pozwala komisarz policyj. tut. Starostwa p. Waliński.

I stosuje się te represye wobec organizacyi robotniczych w tym czasie kiedy „narodowe" publiczne wiece i konwentykle ze współudziałem wybitnych narodowo patentowanych patryotów kiechów i t. p. pozwalają sobie na całkiem otwartą walkę przeciwko Naczelnikowi Państwa, słowem na kampanię grożącą jak najbardziej bezpieczeństwu państwa.

Stosunki są tak chyba wymowne że komentarze są całkowicie zbyteczne.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek dnia 29. lipca 1920 o godz. 6. wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE BUDOWLANI! We środę o godz. 8-mej wieczór wygłosi tow. Skałak w lokalu przy ul. Ciowej 6 wykład na temat: "Przyczyny i przebieg przewrotu bolszewickiego w Rosyi".

ZARZĄD OKRĘGOWY ZIEMI WOŁYŃSKIEJ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ, podaje do wiadomości, że biuro Zarządu wskutek ewakuacyi zostało przeniesione z Łucka do Warszawy i mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście 7. m. 5.

Zarząd prosi wszystkich członków zarówno Zarządu Okręgowego jak i poszczególnych Kół P. M. S. Okręgu Ziemi Wołyńskiej i wszystkich zainteresowanych, o piśmienne skomunikowanie się i podanie swych adresów.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—•••—

O moralność publicystyczną.

"Masz tu Kaduceusz polski, mąć nim wodę; mąć" —p owiada Stańczyk w "Weselu"..

Przyszło na świat pismo "Rzeczpospolita" zwane chce wypadałoby zaprawdę, by się Rzeczpodła zwało, pismo zasobne w pieniądze p. Paderewskiego i bogatych rodaków z Ameryki, zasobne w korespondentów zagranicznych (bo p. Paderewskiego na to stać) redagowane piórem bardzo wojowniczego p. Strońskiego, który na gwałt chciałby swego chlebodawcę widzieć conajmniej.. na tronie polskim. Pismo to nietyle z przekonania ile z praktycznych względów zwalcza Piłsudskiego, bo przecie nie kto inny tylko Piłsudski musiałby ustąpić, ażeby zrobić miejsce Paderewskiemu. W ciągu niedługiego swego żywota zdążyło tyle już nabroić, tyle intryg w świat puścić, tyle oczywistych kłamstw o naczelniku państwa i naczelnem dowództwie roznieść, tyle bohaterstwa sponiewierać, że nawet stuletnia "Gazeta warszawska" mierzyć się z niem nie może, bo tyle zbrodni publicystycznych nie ma na swem sumieniu. Przed tygodniem "Rzeczpospolita" za insynuacye przeciw Piłsudskiemu została na tydzień zawieszona, ale na wszystko jest rada. Codziennie mimo zawieszenia wychodzi jako jednodniówka pod coraz nową nazwą i [illegible] jątrzy i bałamuci bez przerwy. Ale to co uczyniła w ostatnim numerze, jest już tak niskie; że mamy wszelkie prawo domagać się od zrzeszeń dziennikarskich aby raz tym insynuacyom koniec położyły i wogóle oczągnęły większą kontrolę nad stroną moralną pism. Oto wczorajszy nadzwyczajny dodatek "Rzeczypospolitej" z Warszawy o rzekomem rozstrzygnięciu kwestyi cieszyńskiej na naszą niekorzyść dodaje, że według opinii kół polskich w Paryżu przyczyną tej naszej klęski jest fatalny rezultat wyprawy kijowskiej. Wiadomo: Wyprawę kijowską popierał Piłsudski, więc pismak warszawski zamiast szukać winy u swoich najbliższych, którzy zaprzepaścili Śląsk cieszyński, właśnie tą karygodną służalczą ustępliwością wobec koalicyi, podrywa autorytet Piłsudskiego, zniesławia go w opinii publicznej, jego wskazując jako winowajcę sprawy cieszyńskiej.

Nawiasem mówiąc, sprawa cieszyńska do tej pory nierozstrzygnięta ale "Rzeczpospolita" na tem dobrze wyszła, bo tego samego dnia wydała nowy dodatek zaprzeczający południowej wiadomości o Cieszynie.

Jesteśmy przeciwnikami wszelkiego bizantynizmu, ale w chwili; która wymaga jak największego zespolenia sił, największej solidarności społeczeństwa, najbardziej zwartej opinii na zewnątrz, w chwili; która zaważyć może o naszym bycie lub niebycie, mamy prawo domagać się; by niepoczytalne jednostki zostały w swych zapędach przeciw Piłsudskiemu ukiełzane, mamy prawo żądać by stworzonym został organ — nie cenzury krępującej swobodę wypowiadania sądu o normalnych przejawach życia publicznego — ale organ dla cenzury moralności publicystycznej.

—•••—

Kongres III. Międzynarodówki Moskwie.

Na kongresie III. Międzynarodówki, odbywającym się obecnie w Moskie Niemcy są reprezentowane przez niem partyę komunistyczną partyę robotniczą i pprzez socyalisów niezależnych, a mianowicie przez Mockomanna, Stoeckera; Crispiena i Däumiga. Prócz tych ani delegaci mają tylko głos doradczy. Francyę reprezentuje 4 delegatów z głosem doradczym i 2 z głosem decydującym (Frossard i Cachin). Italia wysłała 4 delegatów, Anglia 2; Zjednoczone Stany 5 komunistów, Austrya 2 delegatów; Węgry 2; Bułgarya 3, Połud. Słowiańszczyzna; Rumunia; Serbia; Meksyk, Hiszpania; Kuba; Indye holenderskie i Polska po 1; Turcya 3. Chiny; Korea; Indye angielskie po 2. Holandya 3; Rosya; Ukraina; Kaukaz; Syberya, Baszkirowie i Kirgizi — razem 46; Łotwa 5. Gruzya 7; Norwegia 6; Dania 2, Szwecya i Finlandya po 5, Armenia; Estonia i Litwa po 1. Ogółem reprezentowanych jest 51 państw.

Na kongresie przedmiotem obrad będą następujące sprawy: Związek robotników całego świata dla zgniecenia władzy kapitału. Kto stoi w walce z kontrrewolucyą, kto pomaga czerwonemu frontowi, kto bierze udział w budowie republiki sowietów? — Zjednoczenie proletaryatu całego świata. — Uwolnienie wszystkich robotników i chłopów od głodu, zimna i innych katastrof pod hasłem III. Międzynarodówki do dyktatury proletaryatu. — Organizacye międzynarodowych sowietów i delegatów robotniczych. — Historya III. Międzynarodówki. — Zwycięstwo proletaryatu nad kapitalizmem. — Rząd robotniczy. — III. Międzynarodówka i rząd nad światem.

—•••—

SKRYPT DŁUŻNY SOCYALISTÓW FRANCUSKICH W MOSKWIE.

PARYŻ (Pat.) "Echo de Paris" donosi, że Sztokholmu, że francuscy przewódcy socyalistyczni Cachin i Frossard przed dopuszczeniem ich do udziału w obradach trzeciej międzynarodówki w Moskwie musieli podpisać deklaracyę, w której wyrażają, że całkowicie solidaryzują się z bolszewizmem, potępiają ustrój parlamentarny, uważają dyktaturę proletaryatu za rzecz słuszną i obiecują przygotować proletaryat francuski do przyswojenia sobie metod proletaryatu rosyjskiego.

—•••—

Teleki o Polsce.

Prezydent węgierskich ministrów, Teleki; w mowie przy otwarciu zgromadzenia narodowego przed którem stanął poraz pierwszy nowy gabinet zaatakował gwałtownie Austryę; za to; że wypuściła Belę Khuna (aresztowanego, jak wiadomo następnie przed Niemców w drodze do Rosyi), poczem przechodząc do omówienia stosunku do Polski, oświadczył między innemi:

Ucieczka komisarzy ludowych stoi w związku z posuwaniem się naprzód rosyjskich [illegible] bojowych, które na południowym froncie zostały przez Polaków wstrzymane. (Okrzyki: Eljen!)

Cała Europa jest poważnie zagrożona na terenie Polski. Kierujący mężowie Zachodu muszą zrozumieć, że potrzeba energicznych zarządzeń. Widzimy, jak polski naród bratni walczy bohatersko, jak często w historyi i żałujemy; że obecnie nie możemy przyjść z pomocą. Żądamy jednak, aby Polska w naszym; w swym własnym i w Europy interesie została wsparta przez Europę (Żywe przytakiwania).

W walce, jaką toczy Polska; będziemy [illegible] wiernymi towarzyszami i teraz pragniemy jak najusilniej, aby jej udzielono wszelkiej możliwej pomocy, dopóki inaczej nie możemy jej wesprzeć; jak moralnie.

—•••—

Różne.

TECHNIKA NA USŁUGACH DEMOKRACYI. Pisma zagraniczne opisują dokładnie aparat telefoniczny, ulepszony i przystosowany w tym celu by mowca przemawiający w największej sali, wobec wielu tysięcy stuchaczy, mógł być słyszany w najodleglejszym kąciku z całą dokładnością i jasnością. Poraz pierwszy użyto urządzenia tego w olbrzymiej sali Kolosseum w Chicago, na zgromadzeniu, na którem omawiano kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a skutek był wspaniały.

Gdy zastosowanie wynalazku tego się rozpowszechni, to w inny skuteczniejszy może sposób, niż dotychczas, rozwiązana zostanie kwestya akustyki w izbach parlamentarnych itp.

—•••—

Głosy prasy zagranicznej.

Informatorzy naszych sprzymierzeńców

Pod tytułem „Przyczyny niepowodzenia armii polskiej" zamieszcza „La petit Journal" z 21. b. m. artykuł francuskiego oficera, który odrazu nam wskazuje, w jakiem otoczeniu ten pan przebywa w Polsce, gdzie, jak powiada, walczył w armii polskiej.

Upadek armii polskiej nie zdziwił go wcale, jego, który widział brak organizacyi armii polskiej a obserwował wzrost i rozwój organizacyi bolszewickiej. P. Etchegoyen, bo tak brzmi nazwisko owego informatora przypisuje klęskę zbyt wielkiej ufności najwyższej komendy polskiej.

„Jeszcze nie zwiędły były kwiaty, któremi obsypano Hallera w czasie jego powrotu do Polski, gdy rozpoczął się nastrój wrogi przeciw niemu. Francja w Polsce ma dużo sympatyi, ale istnieje w Polsce potężna partya, która zostaje od wieków pod wpływem Austryi(!) a ta partya usposobiona jest wrogo wobec wszystkiego, co pochodzi od ententy. Toteż gdy Polska odzyskała niepodległość i gdy trzeba było stworzyć administracyę, biura, ministerstwa, sztaby generalne itp., wyznaczano na naczelne miejsca samych byłych austryackich funkcyonaryuszy, a armia cała zalaną została przez wysokich dygnitarzy śp. Franciszka Józefa". Wiadomo zaś, że gdy rosyjski oficer wart o 50 prc. mniej, niż niemiecki, to oficer austryacki o 70 prc. mniej wart jest, niż rosyjski.

Z drugiej strony polityka, która ogromną grą rolę nad brzegami Wisły sprawiała, że najwyższe komendy powierzano oficerom, którzy nigdy nie byli żołnierzami. Takim człowiekiem, który polityce a nie fachowym swoim zdolnościom zawdzięcza karyerę swoją, zdaniem autora jest Sosnowski (Sosnkowski), galicjanin (?), który przed wojną był nauczycielem(?),

Ci to austrofile niechętnem okiem patrzali na instruktorów francuskich w armii i usiłowali usunąć ich, z wielkim żalem ze strony Polaków, którzy wiedzą jak wielką przyjaźń żywi Francya dla Polski.

Cóż pozostaje teraz z armii — pyta francuski dmowszczyk, gdy armia Hallera jest rozproszoną a oficerowie powrócili do Francyi? Zaledwie 150000—200000 poznaniaków. Są to przeważnie ex-żołnierze niemieccy, dobrze ukadrowani, dobrze wyekwipowani, wyszkoleni. Ich to wzywa się, ilekroć jest chwila ciężka. Oni to z wiosną walczyli na Podolu, oni tworzyli armię, która zaatakowała Kijów, oni w końcu „poprawili sytuacyę" na wschód od Wilna, gdy armia cofnęła się była o 200 kilometrów.

Poza tą „jedynie poważną" armią, armia polska posiada około 600—800.000 żołnierza samych rekrutów. W braku oficerów francuskich posunięto na odpowiedzialne miejsca młodych, niedoświadczonych poruczników. Ci młodzi rekruci pełni wiary i dzielności są znakomitym materyałem i dopóki armia bolszewicka przedstawiała tylko bandy „mniej jeszcze karne i mniej wartościowe" niż polska armia, dopóty „zespół ten polski" mógł zwyciężać. „I podczas gdy naczelne dowództwo polskie oszołomione swem powodzeniem, odrzucało wszelkie instrukcye i instruktorów, mądrzejsi od niego bolszewicy brali naukę zewsząd, skąd tylko przychodziła. Tak oficerowie niemieccy chętnie przyjmowali zaproszenia bolszewików i organizowali sztaby generalne. centra instruktorskie, kursy specyalne, szkoły oficerskie itp.

„Tymczasem marsz na Kijów sprawił, że cała Rosya począwszy od sowieckiej a skończywszy na monarchicznej powstała w obronie ojczyzny. Na wezwanie Moskwy wszyscy starzy carscy generałowie ofiarowali pomoc swą zagrożonej Rosyi, rząd zaś bolszewicki przyjął ich z otwartemi ramionami, zapominając im, że użyczali też pomocy swej Judeniczowi, Kołczakowi i Denikinowi".

„Teraz armia bolszewicka to już nie bandy luźne, jakie zastało wojsko polskie, lecz prawdziwa rosyjska armia, uzdrowiona, karna, wyekwipowana, prowadzona przez znakomitych dowódców i niemieckich specyalistów „ożywiona najczystszym patryotyzmem".

Jako ilustracyę tej zwartości armii rosyjskiej podaje autor, że gdy pod silnemi kontratakami poznańskich dywizyi, bolszewicy z końcem maja i z początkiem czerwca zmuszeni byli opuścić kawałek terenu na wschód od Wilna, mając około 100000 żołnierza, zostawili nie więcej niż 2000 jeńców.

Niestety, cofnięcie się armii polskiej z Ukrainy nie wszędzie i nie zawsze nastręczało podobny obraz.

Jednem słowem położenie Polski jest wysoce niepokojące i wymaga natychmiastowej pomocy.

Jak aresztowano Belę Khuna.

Telegramy doniosły, że Belę Khuna wraz z wielu komunistami aresztowały władze niemieckie w Świnoujściu. Bela z towarzyszami znajdował się na statku transportowym, który przybył ze Szczecina i miał udać się do Szwecyi. Stamtąd komuniści drogą lądową udaliby się do Rosyi.

Władze niemieckie, poinformowane: że na parowcu "Lisboa" znajdują się poszukiwani komuniści, kazały statek przy wjeździe do portu otoczyć łodziami torpedowemi. Oddział Sicherheitswehry udał się na pokład i zabrał Khuna wraz z towarzyszami. Przetransportowano ich do Świnoujścia.

Jest prawdopodobne, że Bela Khun będzie z powrotem wydany rządowi austryackiemu.

BERLIN. 27 lipca. Z dobrze poinformowanej strony informują, że rząd niemiecki na zapytanie posła austryackiego w Berlinie wyraźnie oświadczył, iż godzi się na przejazd transportu przez Niemcy tylko wyłącznie z jeńcami wojennymi; polityczni więźniowie mają być od transportu wykluczeni. Dlatego musiano cały transport, składający się z 108 mężczyzn i 18 kobiet zatrzymać, ponieważ skład jego nie odpowiadał przyjętej umowie.

NAUEN. (Pat.) (Radio.) W Berlinie odbyła się demonstracya komunistów i niezawisłych socyalistów za uwolnieniem Beli Khuna. Podczas demonstracyi przemawiał Ledebour. Przebieg manifestacyi był spokojny.

Zamiast na igrzyska na front.

WARSZAWA. 26. lipca. (Pat.) Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wysłał dziś do komitetu belgijskiego 7-mej olimpiady depeszę, z tem, że ciężka sytuacya polityczna wywołała żywiołowy ruch wśród młodzieży polskiej, która gremialnie udała się na front, nie chcąc opuszczać Ojczyzny w tak ciężkiej chwili. Następnie wyraża depesza pewność, że patryotyczna Belgia zrozumie dziś stanowisko młodzieży polskiej i nieobecność jej na międzynarodowem święcie wychowania fizycznego uzna za zrozumiałe. Jak wiadomo, polski komitet Igrzysk olimpijskich oddał się do rozporządzenia Ministerstwu S. W., które zużytkowało aparat komitetu przy organizowaniu i wzmacnianiu sprawności fizycznej ochotników i żołnierzy.

Postępy greckie.

ATENY. 26 lipca. (Pat.) Komunikat urzędowy głosi, że armia grecka zajęła Rodosto. Turcy cofnęli się, pozostawiając wiele materyału wojskowego. Król Aleksander przybył do Rodosto.

PARYŻ. 26 lipca. (Pat.) Havas. Wedle doniesień z Aten, grecka akcya zbrojna w Tracyi czyni dalsze postępy. Grecy wysadzili na ląd w Rodosto nowe transporty wojsk. W okolicy Adrjanopola wywiązała się walka pomiędzy Grekami i oddziałami nacyonalistów tureckich.

Z dnia.

Pobożne życzenie.

Przed oknami wystawowemi dużego domu handlowego stały dwie skromnie odziane kobieciny z podmiejskiej gminy i wiodły następujący dyalog:

— A ja ci padam matka, co z tego aksamitu nie będzie na cały kościum, chyba że mają jeszcze kilka metry w sklepie...

— A ta śrybna torba, to całkiem jak Antoniowa dostała od Stefana w listopadzie...

— Widzis Kaźka te dwie jedwabne bluzki?... W talji będą na mnie akurat, tylko pod spód trzeba jeszcze będzie wziąść te dwa różowe gorseciki...

— Et, matka będzie wyglądała jak jakaś mantelepa, a nie jak matka dzieciów!... Jak brać; to dla matki ten cały czarny kościum, a ni jakiś fidrygałki, ni w pięć ni w dziewięć... Matka ciągle sobie myśli, że jeszcze ma 20 lat...

— No, no; cyt Józka! Niech będzie już ten czarny kościum!... Ale dla Helki tako) wezmę te bluzki i gorsety... I te reformy trza bedzie wziąść dla Jadźki; niech się ucieszy dziewczyńsko...

— Choroba wi jak to się zapina, bo guziki są z boku. Jadźka sobie z tem nie da rady...

— At, niech tylko ma, a już se poradzi!... Żeby tylko Bóg dał te chwili, że już bedzi można brać!...

— At, matka chyba ślepa; czy co?... Ta że już uciekają jak waryaty, a Józek wczoraj w nocy słyszał taki huk, że się święta ziemia trzesła...

— Żeby to Bóg miłościwy dał i Matka Boska Częstochowska!...

I odeszły, pobożnie wzdychając do Króla Niebios.

Endecka logika polityczna.

Radość z powodu postawienia sprawy pokoju na zdawna oczekiwanej platformie bezpośrednich rokowań z bolszewikami nie może przyćmić zimnego i trzeźwego poglądu na tą że konjunktury polityczne, wśród których jesteśmy obecnie zmuszeni likwidować wojnę są o całą długość odwrotu z pod złotych bram Kijowa trudniejsze od owych chwil, kiedy to dyplomacya nasza wspomagana przez prasę narodowo-demokratyczną, w owym nieszczęsnym sporze o Borysów pierwsza czyniła wyrwę w podwalinach gmachu Rzeczypospolitej.

Ale zaprawdę wielka jest czelność endeckich augurów śmiejących się w kułak z naiwnych ogłupianych przez nich zwolenników endeckich, co miesiąca zmiennych oryentacyi i krótką jest pamięć czytelników "Słowa polskiego" i "Gazety warszawskiej" i innych endeckich oficyalnych i półoficyalnych organów.

A przecież wystarczy powołać się na owa właśnie prasę i jej artykuły z lutego b. r. i porównać je z ówczesnym i dzisiejszym stanowiskiem naszych pism partyjnych a prawda w całej swej bezwzględności wołać będzie o sąd i karę na tych, którzy dzisiaj stroją się w jak najmniej chyba do nich przystosowaną szatę tych, którzy wszystko przewidzieli i radzili pokój

Wszakżeż któżinny to a leader endecki p. Głąbiński po demonstracyi lwowsk. socyalistów za podjęciem rokowań pokojowych urządził wiec w Sokole-Macierzy, na którym oświadczał się za granicami z 1772 r. i protestował przeciwko rokowaniom pokojowym z bolszewikami a mowa jego przedrukowana była in extenso i na naczelnem miejscu na łamach "Słowa Polskiego".

Przyjdzie jednak chwila obrachunku i sądu. Zażąda zadośćuczynienia obrażone i sponiewierane sumienie narodu. Lud polski, ten straszliwie pokrzywdzony lud, okaże się sędzią — być może nierychliwym ale sprawiedliwym.

Br. Sk.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Z Przemyśla.

ZGON I POGRZEB OFIARY MORDU NA KOLEI.

Pogrzeb śp. Macieja Malawskiego, ślusarza kolejowego zamordowanego w bestyalski sposób przez "białego" zwolennika czarnej sotni, Jana Wójcika odbył się w piątek 24. lipca br. po południu przy niebywale licznym udziale kolejarzy oraz publiczności z wszystkich sfer naszego miasta.

Uroczystość pogrzebowa i oddanie ostatniej przysługi ofierze mordu przybrało charakter manifestacyi i demonstracyi przeciw zbrodni, mający widoczny podkład polityczny.

Na trumnie śp. Malawskiego złożono kilka okazałych wieńców, od rodziny oraz od Koła miejscowego Zw. Zaw. Kolejarzy. Podczas pochodu na miejsce wiecznego odpoczynku, w którem wzięły udział tysiące ludzi, przygrywała "Muzyka Kolejarzy".

Nad otwartą mogiłą wygłosił serdeczną, bolem przepojoną, mowę żałobną imieniem Zarządu Koła miejscowego Z. Z. K. tow. Franciszek Stązowski, który w głęboko odczutych słowach pożegnał zwłoki zamordowanego, poczem tysięczne rzesze żałobników zwolna spłynęły z wzgórza cmentarnego ku miastu.

PROTEGOWANIE MORDERCY — UZBROJONEGO W KARABIN.

Charakterystycznem jest, że morderca Jan Wójcik cieszy się tak daleko idącą protekcyą władz, iż dotąd przebywa na wolności a nawet; uzbrojony w karabin spaceruje jako członek Obyw. Legii Ochotniczej po mieście. Takie indywiduum ma pełnić straż, dlaczego naczelnik tut. warsztatów P. K. P. p. Romański nie występuje przeciw temu oszywistemu zbrodniarzowi z takąsamą bezwzględnie absolutystyczną służbistością, z jaką odnosi się do kolejarzy-socyalistów; ściganych politycznie. P. Romański, sam "biały" czuje czuje się widocznie bezbronnym wobec krwawego czarnosecinnego chuligaństwa; któremu rozwydrzenie i tupet zbrodniczy należy w wielkiej mierze przypisać tolerancyi władz i protekcyi u góry. Ogół kolejarzy przemyskich słusznie sądzi, że tutejsze "wyższe sfery" kolejowe (pp. Jung; Osostowicz, Romański z pewnem zadośćuczynieniem przyjęły do wiadomości zbrodnię popełnioną przez Wójcika, w sądzie tym zaś utwierdza opinię fakt, że dotąd z tej strony nie podjęto prawie niczego, aby winowajcę usunąć z terenu kolejowego i przekazać sprawiedliwości. Przeciwnie był nawet zamiar u góry, aby Wójcikowi umożliwić powrót do pracy zawodowej — dopiero energiczne stanowisko kolejarzy warsztatowców zamiar ten nikczemny unicestwiło. Kolejarze oświadczyli, że ze zbrodniarzem; który ma na sumieniu życie kolegi, żywiciela rodziny z 7 osób; stanowczo nie chcą mieć nic wspólnego.

Ciekawiśmy, jak długo indywiduum czarnosecinne kolejarz Jan Wójcik, który dłutem do hebla gzymsowego w warsztacie stolarskim sekcyi konserwacyi kolej. w Przemyślu zmasakrował tow. Macieja Malawskiego, i śmierć tegoż spowodował — będzie się jeszcze cieszył względami władz przemyskich.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH — CIEMNA ROLA WŁADZ.

Tow. Dominik Teluk, Józef Schiam i Maciej Nowoświat, aresztowani — jak wiadomo — w poniedziałek 19-go lipca b. r. zostali w piątek 23. lipca bm. późnym wieczorem wypuszczenie na wolność.

Uwolnienie nastąpiło na podstawie telegraficznego zarządzenia prezydyum rady ministrów, przesłanego do tut. starostwa, które mimo widoczne znamiona prowokacyi tych aresztowań — zwlekało z uwolnieniem uwięzionych towarzyszy.

P. Bocheński widocznie wciąż jeszcze czuje się starostą w Strzyżowie! Dołożymy tedy starań jak najenergiczniejszych, aby p. starostę wyprowadzić ze Strzyżowa i uprzytomnić mu, że się znajduje i urzęduje w Przemyślu!

NIEZBADANE WYROKI REFERENTA PRZEMYSŁOWEGO STAROSTWA.

Po długich a ciężkich staraniach uzyskali dentyści technicy pp. Kazimierz Bąk i Herman Spandorf koncesye uprawniające ich do przeprowadzenia samodzielnych zakładów dentystycznych w Przemyślu. Sprawą tą cała interesowało się długo i żywo Starostwo; które podzielało "opinię", że dentystów w mieście jest ilość a nawet za dużo jak na ilość osób, pragnących sprawić sobie sztuczne uzębienie. Opinię tą z zrozumiałych powodów usiłowano narzucić czynnikom koncesyodawczym we Lwowie, usiłowania te jednakowoż pozostały widocznie bez skutku, bo ku ubolewaniu interesowanych i referatu przemysłowego starostwa dwaj z petentów uzyskali już wreszcie upragnione przez nich koncesye.

Referent przemysłowy starostwa wszystkie zarządzenie swoje opiera na postanowieniach ustawy; czyni to często z twardością tak dziwną; że trudno nieraz znaleść granicę i koniec, gdzie się właściwie kończy ustawa — a zaczyna sekatura. Zdarzyło się n. p. że p. referent przemysłowy rozstrzygnął we własnym zakresie działania — spór o lokal i mieszkanie mleczarni przy ul. Kolejowej l. 9, przenosząc uprawnienie przemysłowe na nowonabywcę — mimo iż najemczynią lokalu była poprzedniczka, wdowa po człowieku zabitym w czasie wojny. Zarządzeniem tem, zgoła bezprawnem, sprawił p. referent przemysłowy; że wdowa ta znalazła się wraz z rodziną w skrajnej nędzy i zupełnie bez środków do życia. Biedaczce tej, tumanionej przez władze; obnoszącej się ze swoimi żalami i skargami do rozlicznych ludzi z prośbą o pomoc i poradę, chodzi o to; aby jej pozostawiono lokal w półusterynach przy ul. Kolejowej l. 9. Lokal ten zaś właśnie przy wydatnej pomocy referenta przemysłowego starostwa dostał się w władanie niejakiego Samuela Ungiera cieszącego się dzięki niezbadanym dotąd okolicznościom — bardzo wielkimi względami.

Czyby p. starosta Bocheński nie zechciał osobiście zbadać ową sprawę, sądzimy bowiem; że p. referent przemysłowy zajął stanowisko fałszywe i niezgodne z przepisami ustawy przemysłowej. Chodzi zaś o naprawienie krzywdy wyrządzonej wdowie, obarczonej pięciorgiem dzieci.

Ze zgromadzeń.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. SPOŻYWCZEGO LIGI KOBIET odbyło się dn. 1920 pod przewodnictwem p. Bogdanowiczowej (w zast. nieobecnej przewodniczącej). Sprawozdanie z czynności Zarządu za okres dwuletni referowała p. Felsztynowa, poczem na podstawie bilansu z dnia 30 czerwca br. wykazała, że konsum posiada w gotówce 20.053 mk. 76 fen.

W towarach 5.541 mk. 32 fen. Ruchomości za 381 mk. 45 fen. Z tego są własnością członków udziały w kwocie 5.848 mk. 50 fen. Po udzieleniu Zarządowi absolutoryum przez komisyę rewizyjną (radca p. Bogdanowicz) zaproponowała p. Felsztynowa na mocy poprzedniej uchwały Wydziału zlikwidowanie stowarzyszenia spożywczego, motywując swój wniosek tem, że Zarząd konsumu, którego celem było zwalczanie lichwy żywnościowej po 3 latach mozolnej pracy doszedł do przekonania, że obecnie z walki tej nie może wyjść zwycięsko, lecz przeciwnie chcąc zaspokoić potrzeby swych członków musi czerpać ze źródeł paskarskich, gdyż innych obecnie niema, czyli że musiałby popierać lichwę żywnościową. Wniosek zlikwidowania przyjęte jednogłośnie, poczem powzięto następujące uchwały:

1. Z pozostałej gotówki w kwocie 20.058 mk. 75 fen. przeznaczyć 5000 mk. dla Tow. „Wszystko dla frontu“, a 15.053 mk. i 70 fen. na budowę domu dla Ochronki im. Józefa Piłsudskiego“, członkom zaś nie wypłacić dewidendy.
2. Wypłacić członkom udziały w wysokości dotychczas wypłacanej.
3. Wypłata ma trwać do 31 grudnia 1920, poczem udziały nieodebrane jakoteż gotówka za udziały, z których członkowie rezygnują na korzyść Ochronki wliczone zostaną zwrócone Ochronce na potrzeby bieżące.
4. Wypłata udziałów odbywa się w lokalu Stowarzyszenia ul. Fredry 2.
5. Likwidatorem Stowarzyszenia wybrano jednogłośnie p. radcę Kazimierza Bogdanowicza.

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat podaje do wiadomości, że biuro okręgowe dla rozdawnictwa kart spożycia dzielnicy III-ciej mieszczące się dotąd w realności l. orj. 60 ul. Żółkiewska — zostaje z dniem 1. sierpnia 1920 przeniesione do realności l. orj. 12 ul. Krasickich w parterze na prawo. Z powodu przeprowadzki będzie biuro zamknięte w dniach 31. lipca 1. i 2. sierpnia 1920 r.

Wyższe zasiłki dla rodzin wojskowych.

WARSZAWA, 26 lipca (Pat.). R. O. P. uchwaliła zaprojektowaną przez departament gospodarczy ministerstwa spraw wojskowych ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowców, pozostających w służbie wojskowej, zarówno z poboru jak i ochotników. W porównaniu z dotychczasowymi przepisami o zasiłkach, ustawa ta wprowadza wiele korzystnych zmian tak co do wysokości płacy jak i czasu, przez który zasiłek ma być wypłacany, a nadto wprowadza uproszczenia w wyjednaniu tego zasiłku.

O uwolnienie bundowców.

KRAKÓW, 26 lipca (tel. wł.). Bawił tutaj delegat ministerstwa spr. wew., który na skutek interwencyi pos. tow. Marka zwiedzał baraki internowanych w Dąbiu. Po przeprowadzeniu kochodzeń i po rozmówieniu się z internowanymi bundowcami oświadczył, że uczyni wniosek na wypuszczenie ich na wolność.

Stany Zjednoczone będą miały największą flotę handlową świata.

Od chwili zawieszenia broni na zachodzie Stany Zjednoczone czynią gigantyczne wprost wysiłki w kierunku powiększenia sił morskich, które niebawem uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem: czternaście setek okrętów handlowych, każdy objętości 900.200 ton „puszczonych“ zostanie w 1921 r. na morze. Można tedy powiedzieć, że w r. 1922 Stany Zjednoczone rozporządzać będą największą flotę handlową świata.

Dla ochrony tej potężnej floty uchwalił Kongres liczne środki, z których jeden niebardzo chętnie widzimy będzie u konkurentów „morskich“ Ameryki: przywróconą nadzwyczajną taksę (cło) na towary przywożone, lub wywożone pod inną niż amerykańską flagę. Ot jak Amerykanie urośli na nieszczęściu Europy. A przecież i Ameryka tylko w celach „altruistycznych“, tylko w imię wolności, sprawiedliwości i t. p. ideałów wyruszyła była w pole!

ZWYCIĘSTWA BELGIJSKIE PRZY PLEBISCYCIE W EUPEN I MOLMEDY.

BERLIN (Pat.) B. Wolffa z Brukseli. Przy plebiscycie dokonanym w okręgach Eupen i Malmedy na 33726 osób uprawnionych do głosowania zaledwie 217 sprzeciwiło się przyłączeniu tych obszarów do Belgii.

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na 5 posad rewizorów targowych w charakterze podurzędników gminy.

Wymogi do uzyskania posady.

1) Obywatelstwo Polskie,
2) nieprzekroczony 40 r. życia,
3) nieskazitelna przeszłość,
4) zwolnienie od służby wojskowej,
5) świadectwo odbytego kursu towaroznawstwa w fizykacie m.

Do posady tej przywiązane są pobory podurzędników analogicznie co do wysokości do poborów podurzędników państwowych.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie a stabilizacya nastąpi po roku nienagannej i zadowalającej służby.

Od stałych funkcyonaryuszy gminy m. Lwowa ubiegających się o te posady wymaga się tylko dowodu ad 5) wymienionego, którzy mogą być przydzieleni prowizorycznie przez Prezydenta m. na 1 rok do pełnienia funkcyi rewizorów targowych z dotychczasowymi poborami a następnie stabilizowani na tej posadzie w charakterze podurzędników.

Podania należycie udekumentowane i ostemplowane należy wnosić do **Biura prez. Magistratu w terminie do 15. sierpnia 1929.**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.